

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2018 r.

**Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym**

w składzie:

**Przewodniczący: SSO Piotr Gerke**

**Protokolant : st. sekr . sąd . Aleksandra Langocz**

**przy udziale oskarżyciela publicznego Prokuratora Prok. Okręg. Jacka Derdy**

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2018 r.

sprawy **A. L.**,

oskarżonej z art. 178a§1 k.k.,

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego we Wrześni z dnia 23 października 2017 r., sygn. akt II K 172/17,

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu we Wrześni do ponownego rozpoznania.

**SSO Piotr Gerke**

## UZASADNIENIE

**Wyrokiem z dnia 23 października 2017 r., sygn. akt II K 172/17, Sąd Rejonowy we Wrześni** uznał oskarżoną **A. L.** za winną tego, że w dniu 4 marca 2017 w miejscowości S., gm. M., woj. (...), na drodze K-15 prowadziła w ruchu lądowym samochód osobowy marki O. (...) o nr rejestracyjnym (...), będąc w stanie po użyciu alkoholu wynoszącym 0,4 promila alkoholu we krwi, tj. popełnienia wykroczenia z art. 87 k.w. i za wykroczenie to wymierzył jej karę grzywny w wysokości 1.000 zł, orzekł wobec niej zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 1 roku, zaliczając na jego poczet okres zatrzymania prawa jazdy oraz zasądził od niej koszty sądowe w całości.

Powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonej pisemną **apelacją** zaskarżył **Prokurator Rejonowy we Wrześni**, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na niezasadnym przyjęciu, iż oskarżona kierowała samochodem jedynie w stanie po użyciu alkoholu w stężeniu 0,4 promila alkoholu we krwi, co doprowadziło w konsekwencji do uznania ją winną popełnienia wykroczenia z art. 87 § 1 k.w., podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że oskarżona tempore criminis prowadziła pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości, co winno skutkować uznaniem jej za winną popełnienia zarzucanego jej przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. W związku z tym wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Jako zarzut ewentualny „z ostrożności procesowej” prokurator zarzucił rażąco łagodność orzeczonego środka w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, domagając się jego wydłużenia do 3 lat.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna w zakresie zarzutu głównego, co bezprzedmiotowym czyniło odnoszenie się do zarzutu ewentualnego.

Na wstępie należy wskazać, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje Sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 104§1 k.p.s.w. i art. 440 k.p.k. w zw. z art. 109§2 k.p.s.w. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził wskazanych tam uchybień, osobnych zarzutów co do ich występowania nie formułował zresztą skarżący.

Odnosząc się zaś do zarzutu apelacji, za konieczne uznać trzeba poczynienie najpierw kilku uwag ogólnych o charakterze porządkującym. Zacząć należy od oceny wiarygodności linii oskarżonej w zakresie spożywania alkoholu dopiero po zdarzeniu. Doświadczenie zawodowe Sądu Okręgowego wskazuje, iż taka linia obrony stosunkowo często wskazywana jest w sprawach o przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji popełnione w stanie nietrzeźwości. Linia ta może mieć dwa warianty: w pierwszym oskarżony podaje, że w ogóle nie spożywał alkoholu przed prowadzeniem pojazdu, zaś cały alkohol spożył w okresie między zakończeniem prowadzenia pojazdu, a badaniem zawartości alkoholu w organizmie; w drugim oskarżony podaje, że co prawda spożywał alkohol przed zdarzeniem, ale spożywał go również w okresie po zdarzeniu, a przed badaniem. Z punktu widzenia oskarżonego zaletą tej drugiej linii obrony (a zarazem wyzwaniem dla organu procesowego) jest praktyczna trudność w dokładnym ustaleniu, na ile fakt spożywania alkoholu po zdarzeniu, a przed badaniem wpłynął na wynik tego badania. Taka linia obrony jest „atrakcyjna” również z tego względu, że nie wymaga od oskarżonego ani istotnej wiedzy w zakresie biologii czy fizjologii (w szczególności znajomości mechanizmu wchłaniania alkoholu przez organizm), ani precyzji w podawaniu faktów odnośnie czasu, ilości i jakości spożytego alkoholu. Właśnie z uwagi na to, że potencjalnie każdy oskarżony w sprawach o przestępstwa omawianego typu mógłby użyć opisywanej linii obrony jako stosunkowo prostej do zastosowania, a jednocześnie stawiającej dość duże wymagania przed organem procesowym w zakresie prawidłowego ustalenia stężenia alkoholu, sąd powinien wykazywać się szczególną ostrożnością i wyjątkową wnikliwością w ocenie jej wiarygodności. Można przy tym sformułować pewne ogólne kryteria jej oceny.

Abstrahując już od wątpliwego z punktu widzenia elementarnych zasad doświadczenia życiowego założenia, jakie bardzo często leży u podstaw opisanej linii obrony, iż butelka alkoholu to nieomal standardowe wyposażenie niemal każdego pojazdu w Polsce – na równi z apteczką i trójkątem ostrzegawczym, zaś naturalną reakcją sprawców kolizji (wypadku) drogowego jest natychmiastowe spożywanie tego alkoholu – i to zwykle w oczekiwaniu na przyjazd Policji, choć każdy kierowca doskonale wie, że pierwsze, co uczynią przybyli funkcjonariusze, to właśnie kontrola trzeźwości (na medyczne i psychologiczne nieprawdopodobieństwo takiej wersji wskazał przecież biegły), to po pierwsze wskazać należy, że wątpliwości sądu powinna zawsze budzić okoliczność, iż argument o spożyciu alkoholu po zdarzeniu jest podawany przez oskarżonego dopiero na późniejszym etapie czynności. Jeśli bowiem twierdzenia oskarżonego są prawdziwe (tzn. miała miejsce następująca sekwencja zdarzeń: 1. oskarżony spożywał alkohol przed zdarzeniem lub nie go nie spożywał, 2. zaszło zdarzenie stanowiące później uzasadnienie dla prowadzonych czynności organów ścigania w sprawie o czyn przeciwko bezpieczeństwu w ruchu drogowym, 3. spożywał alkohol po ww. zdarzeniu, a przed badaniem), to należy wskazać, że wyjąwszy wyjątkowe, specyficzne okoliczności (jak utrata przytomności czy upojenie patologiczne bądź bliskie śmiertelnemu), oskarżony już przy pierwszym kontakcie z organami ścigania (najczęściej bezpośrednio przed lub bezpośrednio po badaniu alkomatem) będzie wskazywał na fakt spożywania alkoholu po zdarzeniu. Oskarżony bowiem będzie miał świadomość, że w sytuacji spożywania alkoholu po zdarzeniu będzie to miało negatywny wpływ na wynik badania alkomatu i naturalne jest, że oskarżony będzie się starał temu przeciwdziałać – każdy kierowca wie bowiem doskonale, że niezachowanie obowiązku trzeźwości za kierownicą pociąga za sobą bardzo poważne konsekwencje i nie ma co liczyć na wyrozumiałość policjantów. Oskarżony może oczywiście odmówić policjantom udzielenia jakichkolwiek informacji co do faktu spożywania alkoholu, jak też może podać informacje fałszywe, jednak organ procesowy nie może przejść do porządku dziennego nad tym, iż w późniejszym czasie (w trakcie kolejnych przesłuchań) oskarżony podaje inne dane, niż na miejscu zdarzenia. Przypomnieć bowiem trzeba, że „prawo oskarżonego do milczenia, pochodzące z zakazu wymuszania samooskarżenia, oznacza, że z samego faktu milczenia nic ujemnego dla niego w procesie nie może wynikać. Jednakże inną rzeczą jest ocena dowodów, w której wolno posługiwać się argumentacją opartą na braku zaprzeczenia, na przemilczeniu przez oskarżonego pewnych szczegółów, na sposobie reagowania itd. ***I tak na przykład oskarżony nie musi wskazywać dowodów alibijnych. Jeśli jednak czyni to dopiero przed sądem, gdy wcześniej składał wyjaśnienia, to oprócz oceny samej ich treści sąd może krytycznie ocenić późne zgłoszenie tych***

**dowodów i stąd wyciągnąć wnioski co do wiarygodności dowodów.”**-wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 września 2012 r., sygn. akt 191/02, KZS 2002/11/12.

Po wtóre natomiast, relacja oskarżonego dla uznania jej za skuteczną linię obrony powinna być spójna przynajmniej zrębowo. Oczywiście, należy brać pod uwagę, że w razie silnego upojenia alkoholowego oskarżony może przy pierwszych kontaktach nawiązanych z organami ścigania wypowiadać się niezbornie, a jego ewentualne całkowite milczenie może być tłumaczone faktem intoksykacji, jednak trudno, aby nawet silne upojenie było powodem przemilczenia faktu spożywania alkoholu po zdarzeniu, przy jednoczesnej relacji o piciu alkoholu przed zdarzeniem, a następnie – po wytrzeźwieniu – zmiany relacji „o 180 stopni” i negacji spożywania alkoholu przed zdarzeniem, z jednoczesnym potwierdzeniem jego spożywania po zdarzeniu (a przed badaniem) – i to przy wskazaniu na rodzajowo inny alkohol w każdej z relacji. Relacja co do alkoholu spożytego po zdarzeniu powinna być również oceniana pod kątem fizycznej możliwości spożycia danej ilości alkoholu w konkretnym czasie przez oskarżonego, niewątpliwie również uwzględniony być powinien fakt wydalenia (zwymiotowania) w czasie spożywania alkoholu, ponieważ niewątpliwie wpływa to na stężenie alkoholu ostatecznie wchłoniętego przez organizm.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę powyższych okoliczności. Świadkowie – policjanci interweniujący na miejscu zdarzenia, zgodnie wskazali, że oskarżona podczas badania alkomatem wskazywała na spożycie 4 piw przed zdarzeniem, nie wspominała natomiast o spożywaniu jakiegokolwiek alkoholu po zdarzeniu. Dopiero na etapie składania wyjaśnień podała wersję o niespożywaniu alkoholu przed zdarzeniem, lecz dopiero po zdarzeniu. Należy również mieć na względzie, że o fakcie spożywania alkoholu przez oskarżoną po zdarzeniu zeznawali jedynie jej córka oraz jej znajomy – M. M., który jednocześnie wg zeznań policjantów w czasie interwencji namawiał oskarżoną, aby się nie przyznawała do winy i proponował, że to on „weźmie winę na siebie”. Natomiast świadek Ł. K., w którego pojeździe oskarżona rzekomo miała spożywać alkohol, stwierdził, że zdarzenia takiego nie widział, zauważył jedynie wymiociny w pojeździe. Zatem – poza oskarżoną – jedynymi osobami potwierdzającymi wersję o spożywaniu alkoholu po zdarzeniu są osoby potencjalnie zainteresowane rozstrzygnięciem procesu korzystnym dla oskarżonej, z uwagi na pokrewieństwo (córka) lub wyrażone już wcześniej dążenie (znajomy M. M.). Co charakterystyczne, nie ustalono, by osoby te przekazały tę kluczową informację na miejscu policjantom – a przecież wiedziały, że oskarżona jest badana, że badanie „coś” wykazuje i policjanci zatrzymują oskarżoną. Tymczasem z punktu widzenia elementarnych zasad doświadczenia życiowego osoby te doskonale zdawały sobie sprawę, że czynności policjantów wobec osoby im bliskiej mogą mieć związek wyłącznie z ewentualnością spożywania przez nią alkoholu przed prowadzeniem pojazdu, zaś zatrzymanie oskarżonej jest konsekwencją pozytywnego ustalenia w tym względzie. Jest nielogiczne, by osoby te w takiej sytuacji nie próbowały na miejscu oponować czy wyprowadzić policjantów z błędu co do momentu spożycia alkoholu przez oskarżoną – doświadczenie zawodowe Sądu wskazuje coś wręcz przeciwnego, mianowicie w przypadku zatrzymania osoby znajdującej się towarzystwie innych wręcz normą jest nakłanianie przez nie policjantów do zaniechania zatrzymania znajomego, i to nawet w oczywistych wypadkach, gdy wiadomo, że ów znajomy rzeczywiście „ma coś na sumieniu”, a tak przecież wedle relacji oskarżonej miało nie być. Trudno też przejść do porządku dziennego nad tym, iż nikt nie zwrócił uwagi policjantom na pozostałości konsumpcji alkoholu przez oskarżoną – przecież na miejscu musiały pozostać – i to w niemałej ilości – opróżnione przez nią butelki czy puszki, co z pewnością uwiarygodniłoby tezę o spożyciu alkoholu dopiero po zdarzeniu drogowym.

Trzeba przy tym zauważyć, że skoro Sąd Rejonowy odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonej w zakresie, w jakim negowała ona picie alkoholu przed zdarzeniem, co ocenić należy jako zmierzanie do uniknięcia odpowiedzialności, trudno stwierdzić, dlaczego jednocześnie dał wiarę jej zapewnieniom, iż przed zdarzeniem wypila 4 piwa. Skoro oskarżona wykazuje tendencje do redukcji swej odpowiedzialności, to również relacja o wypiciu 4 piw przed zdarzeniem mogła być niepełna. Reguły dowodowe z art. 7 k.p.k. w żaden sposób nie wskazują, że jeśli oskarżony podaje częściowo sprzeczne okoliczności, pewne okoliczności zataja, to sąd z relacji tej powinien wybrać najkorzystniejsze dla oskarżonego elementy i na ich podstawie odtwarzać przebieg zdarzeń. Sąd Rejonowy w sposób niedostateczny odniósł się do powyższych wątpliwości i niewątpliwie stanowi to istotną wadliwość zaskarżonego wyroku.

Należy też zwrócić uwagę na fakt, iż w opinii biegłego w żaden sposób nie uwzględniono, iż oskarżona – jak sama wskazywała – wymiotowała w czasie picia alkoholu. Zatem na proces naturalnego metabolizmu alkoholu w organizmie nakładał się tutaj element jego fizycznej (a nie jedynie metabolicznej) eliminacji przez wydalenie. Nieuwzględnienie tej okoliczności przez biegłego może prowadzić do uznania, że retrospektywnie obliczona przez oskarżonego zawartość alkoholu w organizmie oskarżonej w momencie zdarzenia była zaniżona. Biegły bowiem uwzględniał jedynie naturalne spalanie alkoholu, tymczasem alkohol z organizmu oskarżonej mógł być usuwany szybciej z uwagi na dodatkowy element jego wydalenia poprzez zwymiotowanie. Sam fakt gwałtownego zwrócenia alkoholu przez oskarżoną także może mieć określone znaczenie dla oceny stanu jej trzeźwości przed rozpoczęciem jego spożywania (przy rozważaniu wariantu „dopicia” po zdarzeniu) – zwykle jest to objaw znacznego zatrucia alkoholowego, co mogłoby uzasadniać przypuszczenie, że „dopijając” po zdarzeniu drogowym, oskarżona była już mocno nietrzeźwa. Jest to oczywiście spekulacja, która wymaga wiadomości specjalnych, jednak Sąd Rejonowy na tę kwestię w ogóle nie zwrócił uwagi.

Powyzsze uchycbienia skutkuja koniecznoscia przeprowadzenia na nowo przewodu w calosci, co wyklucało mozliwosc wydania wyroku reformatoryjnego przez Sąd Okregowy i musialo skutkowac **uchyleniem zaskarzonego orzeczenia i przekazaniem sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozstrzygnięcia.**

Rozpoznajac sprawe ponownie, Sąd Rejonowy powinien jeszcze raz ocenic wyjasnienia oskarzonej i zeznania swiadkow, biorac pod uwage nakreslone wyzej uwagi, by poczynic jednoznaczne, stanowcze, a przede wszystkim – zgodne z zasadami logiki i doswiadczenia zyciowego ustalenia faktyczne co do tego, czy wariant ze spozywaniem przez oskarzona alkoholu juz po zakonczeniu prowadzenia pojazdu w ogole stanowi pelnoprawna wersje zdarzen, ktora nalezy brac pod uwage przy ustalaniu kwestii odpowiedzialnosci A. L.. Jesli wariant ten zostanie uznany przez Sąd Rejonowy za niedajacy sie wykluczyc w swietle prawidlowo ocenionego materialu osobowego, to dopiero wowczas nalezy go poddac weryfikacji poprzez uzupealnijaca opinie toksykologiczna, przy czym biegly winien uwzlednic takze okolicznosc zwrócenia przez oskarzona spozytego po zdarzeniu drogowym alkoholu w wyniku wymiotow; Sąd Rejonowy winien tez miec na uwadze juz wygloszona przez bieglego teze o niklym prawdopodobienstwie spozycia przez oskarzona tak znacznej ilosci alkoholu, jak deklarowana, w tak krótkim czasie (k. 66).

Dopiero w sytuacji, gdy linia obrony oskarzonej zostanie uznana za rownoprawna wersje zdarzen w niniejszej sprawie, Sąd Rejonowy uprawniony bedzie do skorzystania z zasady in dubio pro reo i wowczas przyjmie wariant uzasadniajacy lagodniejsza odpowiedzialnosć A. L. lub tez w ogole odpowiedzialnosć te wykluczajacy i w zaleznosci od tego podejmie stosowne rozstrzygnięcie.

SSO Piotr Gerke